

Inwazja Eukaliptusa

Wielka rzeka Tag płynie przez środek Portugalii, mija Lizbonę w drodze do otwartego oceanu. Jadąc w górę rzeki od miasta Santarem, widać na brzegach żywe pola, obrazki z życia, które potwierdzają tradycyjne wyobrażenia o Portugalii. Pola drzew korkowca, oliwek i migdałów, dające cień pasącym się zwierzętom i bogatej różnorodności owoców i warzyw.

Korek jest zbierany w 9-letnim cyklu przez sprawne ręce, które ostrożnie obierają grubą korę bez szkody dla żywego drzewa. Jest to tylko jedna z wielu umiejętności, które ciągle się zmniejszają, a liczba małych farmerów używa w swej produkcji, znanej pod nazwą „mata”, wnoszącej barwę do pejzażu (i jadłospisu) Portugalii.

Nieco dalej kolorowe sady ustępują miejsca wzgórzom eukaliptusowym. Eukaliptus, chwast gdziekolwiek indziej poza Australią, wymknął się tu spod kontroli, zastępując tradycyjne metody uprawy i niszcząc delikatny balans środowiska. Ta obca inwazja dokonana przez gatunek, który rywalizuje z bezwzględną skutecznością, to nie przypadek. Jest to zaplanowana akcja producentów papieru, rządu portugalskiego i Wspólnoty Europejskiej.

Eukaliptus przystosowany jest do suchych, pustynnych warunków Australii, lecz firmy eksploatacji lasów odkryły, że uprawa eukaliptusa w regionach ciepłych i wilgotnych przynosi wspaniałe rezultaty. Drzewa te rosną w rekordowym tempie, wraz z zyskami. Od Azji po Amerykę Środkową przedsiębiorstwa takie jak np. Shell, chętne by „zazielenić” swój wizerunek przy jednoczesnym robieniu biznesu, pozakładały plantacje eukaliptusa. Były krytykowane przez „aktywistów środowiskowych, takich jak np. Vandana Shiva z World Rainforest Movement, za niszczenie biologicznej różnorodności i tradycyjnych metod uprawy. Gleba poniżej gałęzi eukaliptusowych jest zdecydowanie pozbawiona życia i jak tłumaczy Vandana Shiva: *„Trucizny zwane turpinami są wydzielane przez liście. Te związki zabijają dżdżownice, a także wszelkie nasiona innych gatunków w glebie pod drzewami.”*

Atrakcyjność eukaliptusa polega na tym, że ma on krótki cykl uprawny, do zbiorów trzeba czekać tylko 5-8 lat. Lokalne drzewa, takie jak np. orzech, który potrzebuje minimum 40 lat, nie interesują nawet najbardziej cierpliwych producentów. Claudio Guerra, w swojej pracy o skutkach uprawy plantacyjnej w Brazylii, zwraca uwagę na ukryte koszty związane z lukratywnym wzrostem finansowym: *„Drzewa eukaliptusowe pochłaniają ogromne ilości wody i składników mineralnych, co jest przyczyną ich szybkiego przyrostu.”* Jak mówi Vandana Shiva: *„W przeciwieństwie do innych gatunków drzew, liście eukaliptusa nie gniją i nie tworzą ściółki. Są zależne od pożarów buszu - w ten sposób zwracają składniki mineralne glebie. Powoduje to, że plantacje są uzależnione od dużych dawek nawozów sztucznych, które aplikuje się po zbiorach, by odzyskać stracone mikroelementy.”*

Susza jest zjawiskiem coraz częstszym na południu Portugalii.. Niektórzy winią za to globalne ocieplenie, a inni eukaliptusy. Klimatyczne zmiany i potrzeba zmniejszenia ilości dwutlenku węgla (przez sadzenie lasów) są często używane jako argument za zwiększeniem uprawy eukaliptusa. Niestety, wraz z nadejściem eukaliptusa dramatycznie wzrosła ilość pożarów lasu (czyli wydzielanie dwutlenku węgla), ponieważ rodzime lasy są palone i zastępowane przez eukaliptus. Louis z Partii Zielonych twierdzi, że był świadkiem zrzutu środków zapalnych z samolotu nad miejscowym - lasem, co wskazywałoby na zorganizowane, systematyczne podpalanie przez nieznaną sprawców.

Pięć lat temu pożar na obszarach kolegium rolniczego w Abrantes zniszczył 60 hektarów lasu. Od tego czasu istnieje tam szkółka drzew rodzimych założona przez studentów. Dyrektor Francisco

Domingos uważa, że szkoła służy przykładem dla okolicy: „*Tworzymy lokalny mikroklimat i przystań dla rozwoju rodzimej różnorodności.*” W gruncie rzeczy kolegium odgrywa jeszcze ważniejszą rolę – wyposaża młodych ludzi w wiedzę i praktyczne umiejętności tradycyjnej portugalskiej gospodarki rolnej, która jest w zaniku. Zachęcając studentów do pozostania w wiejskich społecznościach, Domingos stara się zademonstrować, że tradycyjna gospodarka jest rentowna.

Inwazja eukaliptusowa jest jednym z elementów pogarszającej się sytuacji ekonomicznej Portugalii, tendencji, która zaczęła się w latach 80. Wtedy domowa produkcja rolna zaspokajała 60 proc. potrzeb kraju. Obecnie, gdy kwitnie rygorystyczna konkurencja europejskiego międzynarodowego rynku, statystyka ta obniżyła się do 40 proc. Małe, lokalne gospodarstwa wypadają z biznesu z powodu taniej, importowanej masowej produkcji. Promocja międzynarodowego handlu niszczy miejscową gospodarkę. Manuela uważa, że: „*Mieszkańcy terenów wiejskich mają tylko dwie opcje do wyboru: przenieść się do miasta albo zająć się uprawą eukaliptusa.*”

Zgodnie z tradycją troska o przyrodę jest niezbędna dla właścicieli małych gospodarstw, gdyż od niej zależy ich przetrwanie. Im większą opieką i respektem otacza się uprawiane rośliny, tym większe plony. Dawne, wysoce rozwinięte systemy rolnicze, które przetrwały u ludów plemiennych, w miejscach takich jak np. Papua Nowa Gwinea czy Ameryka Środkowa, wykazują nieprzebraną różnorodność gatunków i plonów. Tak jak i farmerzy Portugalii, ta wiedza jest na wyginięciu, lub raczej jest systematycznie niszczone. W wielkim świecie globalnych eksportów mała farma z całą swoją różnorodnością jest uważana za „niezarządzalną” i z tego powodu zbyt cenną, bez względu na jej produktywność.

„*Decyzja by przystąpić do Unii Europejskiej nie była podjęta z powodów ekonomicznych, lecz z politycznych.*” uważa Louis, i dodaje, że kwestia ta nie została otwarta do publicznej dyskusji, nie odbyło się referendum.

Na wzgórzach, powyżej kolegium w Abrantes, część miejscowych lasów uchroniła się od pożarów i ziołowe podszycie zakwitło na białą i fiołkowo. Trzy stare kobiety pochyliły się nad swymi wiązkami dzikich ziół. „*Miejmy nadzieję, że wiedza o naturalnej medycynie nie umrze wraz z nimi*” , mówi Manuela.

Eukaliptusowe lasy są wyrazem globalnej tendencji w kierunku monokulturowych plantacji, promowanych przez ponadnarodowe korporacje i instytucje, takie jak Unia Europejska i Bank Światowy. W Portugalii, tak jak i w innych częściach świata, ten system okazuje się być destrukcyjnym dla przyrody. Degradacja środowiska dotyka głównie tych, których przetrwanie zależy od uprawy ziemi. Wiejskie społeczności giną, stykając się z masową produkcją i intensywną kontrolą rynków, podczas gdy alternatywnych widoków na przyszłość jest niewiele.

Rod Harbinson
tłum. Monika Sarnowska

Tekst jest tłumaczeniem rozdziału książki „Europe's forests. A campaign guide” wydanej przez ASEED Europe.